

WERONIKA JUROSZEK*
Wydział Teologiczny
Uniwersytet Śląski

AKCEPTACJA, EMPATIA I KONGRUENCJA RODZICÓW W PERCEPCJI DORASTAJĄCYCH SYNÓW I CÓREK

Acceptance, empathy and congruence of parents in perception of teenage children

Abstract

The study investigates whether sons differ from daughters in how they perceive mothers and fathers. 267 participants (136 girls and 131 boys) completed Questionnaire of Parent Perception, built on basis of the Perception Questionnaire of therapist C. Rogers. Participants assessed the level of acceptance, empathy and congruence of their parents. The following results were obtained: mothers were perceived as more accepting, empathic and congruent than fathers. The results showed that daughters assessed fathers as less congruent and empathic than sons did. Implications of these findings are discussed.

1. WSTĘP

W literaturze przedmiotu powszechnie podkreśla się fakt, że relacja z rodzicem ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju dziecka (Barett, 2000; Bogels, van Dongen, Muris, 2003; Brzezińska, 2005; Dukes, Meller, Moore,

* Adres do korespondencji: veronikajuroszek@interia.pl

2003; Krzysteczko, 1996, 2000; McKay, Davis, Fanning, 2007; Rostowska, 2008; Ryś, 1994; Strayer, Roberts, 2004; Ziemska, 1973). Relacja ta bywa często analizowana z uwzględnieniem kwestii płci – zarówno rodzica, jak i dziecka (Fromm, 1996; Hurlock, 1960; Krzysteczko, 2000; Preuschoff, 2005; Plopa, 2008a, 2008b; Ryś, 1994).

Jak podkreśla E. Fromm (1996), miłość macierzyńska różni się od ojcowskiej. Ta pierwsza nie jest warunkowana osiągnięciami dziecka, jego urodą, zdolnościami, nie trzeba jej zdobywać. „Matka kocha swe dzieci dlatego, że są jej dziećmi, a nie dlatego, że spełniają takie czy inne warunki, albo takie czy inne oczekiwania” (Fromm, 1996, s. 17). Relacja między matką a dzieckiem jest pierwowzorem przywiązania (Krzysteczko, 2000; Wojciszke, 1993).

Miłość ojcowska jest bardziej warunkowa (Fromm, 1996; Krzysteczko, 2000). O miłość ojca dziecko musi bardziej zabiegać, a dokładnie: musi spełnić stawiane przez ojca wymagania (np. posłuszeństwo). Jak podkreśla Fromm (1996), jedna i druga miłość uzupełniają się nawzajem, dlatego najbardziej sprzyjające warunki to takie, gdzie matka kocha dziecko dla niego samego (ale równocześnie nie wychowuje dziecka dla siebie, rozumie, że dziecko ostatecznie odejdzie i założy własną rodzinę), natomiast ojciec buduje swój autorytet kierując się cierpliwością i wyrozumiałością (a nie zastraszaniem).

Według Fromma, matka od urodzenia czuje ogromną bliskość z dzieckiem, natomiast do ojcostwa dojrzewa się stopniowo. Ojciec potrzebuje więcej czasu, by nawiązać satysfakcjonujący kontakt z dzieckiem. Dodatkowo wielu ojców zakłada, że nawiążą dobry kontakt z dzieckiem dopiero za jakiś czas, wtedy, gdy ono podrośnie – grając z nim w piłkę, reperując usterki w domu, oglądając mecz, uczestnicząc w koncercie rockowym. Niestety, często już jest za późno. Prawdopodobnie takie podejście ojców do swojego rodzicielstwa jest jedną z przyczyn, dla których ich kontakt z dzieckiem jest słabszy, aniżeli kontakt dziecka z matką.

Kolejną z przyczyn mniejszego zaangażowania ojców w kontakty rodzicielskie jest proces socjalizacji, który przebiega inaczej w zależności od płci dziecka. Kobiety łatwiej nawiązują kontakt z dzieckiem, gdyż są do tego przygotowywane w trakcie wychowania. Rodzice, nauczyciele, ludzie, z którymi młody człowiek się spotyka, zazwyczaj jasno określają, które cechy są bardziej pożądane u chłopców, a które – u dziewczynek (Juro-

szek, 2010; Mandal, 2004; Wojciszke, 1993). Cechy takie jak: rywalizacja, agresja, szybkie podejmowanie decyzji, asertywność częściej są wzmacniane u chłopców, natomiast nastawienie na współpracę, miłe usposobienie – u dziewczynek (Mandal, 2004). W rezultacie kobiety charakteryzują się większym ciepłem i empatią (Davis, Oathout, 1987, za: Cross, Markus, 2004; Franzoi, Davis, Young, 1985, za: Cross, Markus, 2004; Ickes, 1987, za: Cross, Markus, 2004; Ickes, Robertson, Tooke, Teng, 1986, za: Cross, Markus, 2004; Kaźmierczak, 2006; Macaskill, Maltby, Day, 2002). Dodatkowo społeczeństwo bardziej ocenia kobiety przez pryzmat jakości wykonywania obowiązków domowo-rodziny, niż przez pryzmat jakości wykonywania obowiązków zawodowych (Leszkowicz-Baczyńska, 2002).

Omawiając zagadnienie mniejszego zaangażowania mężczyzn w rodzinę warto również wspomnieć o – charakterystycznym dla dzisiejszego świata – kryzysie męskiej tożsamości (Melosik, 2006). Już samo pojęcie męskości jest niejednoznaczne, nie wiadomo dokładnie, co to znaczy „być mężczyzną” (Melosik, 2006; Dąbrowska-Wnuk, 2007). Kiedyś rola męska była jasno określona: żywiciel rodziny, o dominującej tożsamości, odważny, niezależny, heroiczny w walce (Melosik, 2006). W dzisiejszych czasach wizje męskości są często sprzeczne. Z jednej strony kobiety oczekują od mężczyzn wyrażania swoich uczuć, obecności w życiu dzieci. Z drugiej strony narzekają na ich słabość, niezdecydowanie. „Współcześnie więc istnieje wiele równoprawnych (i często sprzecznych ze sobą) wersji męskości. W konsekwencji wielu młodych chłopców ma problemy z integracją swojej tożsamości” (Melosik, 2006, s. 8). Takie podejście wpisuje się w koncepcję Z. Baumana (1994, 1995, za: Slany, 2002), który podkreśla, że w obecnym świecie zanikają trwałe więzi międzyludzkie, tak samo zresztą, jak porządek społeczny obowiązujący w przeszłości (Bauman, 1994, 1995, za: Slany, 2002).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania można przypuszczać, że młodzi ludzie lepiej oceniają swoją więź z matką niż z ojcem. Wysunięto więc hipotezę, że matki, w porównaniu z ojcami, są postrzegane przez młodych ludzi jako bardziej empatyczne, kongruentne i akceptujące.

Postawy empatii, akceptacji i kongruencji to – według C. Rogersa, twórcy terapii skoncentrowanej na kliencie – podstawa udanego procesu terapeutycznego (Rogers, 1957, 1962, 1981). Empatia jest to zdolność do pełnego

i wrażliwego zrozumienia przeżyć i uczuć drugiej osoby, tak, by mogła ona czuć się całkowicie bezpiecznie (Rogers, 1981). Takie podejście pozbawia złudzeń, uprzedzeń i ułatwia wniknięcie w świat przeżyć drugiej osoby.

Kongruencja to autentyczność, zgodność z samym sobą, zdolność do bycia sobą, odrzucenie fałszu i fasady. Oznacza konieczność dogłębnej znajomości swoich przeżyć, zakłada też umiejętność przepracowania nastawień negatywnych (Rogers, 1981).

Z kolei akceptacja to postawa życzliwości i ciepła, pozbawiona ocen. „Można powiedzieć – aby lepiej oddać znaczenie tego określenia – że terapeuta ceni swojego klienta tak, jak rodzice cenią swoje dziecko: nie dlatego, że aprobuje wszystkie jego wypowiedzi czy zachowania, lecz dlatego, że jego akceptacja jest całościowa i nieobwarowana żadnymi warunkami. Nie jest tak, że pochwała on jedne uczucia klienta, a nie aprobuje innych. Jest to życzliwość i ciepło pozbawione zaborczości, zastrzeżeń i ocen” (Rogers, 1981, s. 17).

W niniejszym opracowaniu założenia dotyczące postawy terapeuty wobec klienta (niezbędne dla udanego procesu terapeutycznego) przeniesiono ma grunt relacji rodzic-dziecko. „Terapeuta ceni swojego klienta tak, jak rodzice cenią swoje dziecko” (Rogers, 1981, s. 17). W niniejszej pracy przyjęto założenie, że podobnie jak w procesie terapeutycznym, również w relacji rodzic – dziecko bez szczerości, autentyczności i akceptacji nawiązanie prawdziwego kontaktu jest niemożliwe. Innymi słowy, więzi rodzinne są tym mocniejsze, im bardziej rodzice są postrzegani przez swoje dzieci jako kongruentni, autentyczni i akceptujący.

Do interesujących należy zagadnienie, czy rodzice są różnie postrzegani pod względem wymienionych postaw w zależności od płci dziecka. Innymi słowy, czy synowie i córki różnie oceniają rodziców pod względem badanych postaw? Z jednej bowiem strony można przypuszczać, że matki, z racji większych zdolności interpersonalnych, empatii, potrafią zrozumieć, zaakceptować każde ze swoich dzieci, niezależnie od ich płci (por. Plopa, 2008a, 2008b). Niemniej jednak istnieją też wyniki badań pokazujące, że matki są bardziej surowe dla córek, niż dla synów (Sears, Whiting, Nowlis, 1953, za: Hurlock, 1960). „Gdy w tej samej rodzinie są chłopcy i dziewczynki, matka wyróżnia zazwyczaj chłopców” (Hurlock, 1960, s. 663). A więc możliwe jest, że córki, w porównaniu z synami, postrzegają matki jako mniej empatyczne, kongruentne i akceptujące.

Warto przyjrzeć się kolejnej relacji: ojciec – dziecko. Rezultaty badania przeprowadzonego przez M. Plopę (2008b) pokazują, że pod względem postaw wychowawczych ojcowie są lepiej postrzegani przez córki, niż przez synów. Powszechnie znane jest nawet powiedzenie „córeczka tatusia”, które wskazuje na silny kontakt między ojcem a córką.

Wspomniane badanie Plopy (2008b) polegało na tym, że dorosłe dzieci oceniały swoich rodziców w wymiarach: akceptacji (wrażliwość na potrzeby dziecka, otwartość i spontaniczność, uczenie dziecka ufności), nadmiernych wymagań (wymaganie od dziecka bezwzględnego posłuszeństwa, ostre egzekwowanie poleceń, krytyka i arogancja wobec dziecka), autonomii (racjonalna tolerancja na popełniane przez dziecko błędy, uczenie samodzielnego rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji), niekonsekwencji (zmiennosc, splatanie się postawy akceptującej dziecko z nadmierną krzykliwością, nerwowością, ciągle zmienianie kar i ograniczeń), nadmiernego ochraniania (nadmierne ingerowanie w sprawy dziecka, przesadna troska o przyszłość dziecka). Kobiety, w porównaniu z mężczyznami, wyżej oceniły ojców w wymiarze nadmiernego ochraniania oraz (na poziomie tendencji statystycznej) akceptacji. Biorąc pod uwagę fakt, że nadmierne ochranianie ma wydźwięk raczej negatywny, trudno jednoznacznie stwierdzić, że dziewczęta, w porównaniu z chłopcami, postrzegają swoich ojców zdecydowanie lepiej. Dlatego też w niniejszym artykule postanowiono nie wysuwać hipotez odnośnie do zależności między płcią dziecka a percepcją postaw matki i ojca. Postawiono natomiast następujące pytanie badawcze: Czy synowie i córki różnią się w ocenie matek i ojców pod względem postaw akceptacji, empatii i kongruencji?

2. BADANA GRUPA I METODY

Badania zostały przeprowadzone wśród uczniów klas drugich i trzecich katowickich liceów ogólnokształcących (131 dziewcząt i 136 chłopców). Ogółem rozdano do wypełnienia 308 kwestionariuszy, z czego 31 nie zostało kompletnie wypełnionych. Ostatecznie poddano analizie 267 kwestionariuszy. Badanie odbywało się podczas lekcji wychowawczych.

Pomiaru akceptacji, empatii i kongruencji dokonano na podstawie Kwestionariusza Percepcji Rodzica, składającego się z dwóch części, identycznych pod względem treści. Różniły się tylko tym, że jedna odnosiła się do ojca, a druga do matki.

Kwestionariusz Percepcji Rodzica został skonstruowany na podstawie Kwestionariusza Percepcji Spowiednika przez Penitenta (por. Krzysteczko, 1998), który z kolei jest nieznaczną przeróbką Kwestionariusza Percepcji Terapeuty G. Barrett-Lennarda (Zielke, 1979, za: Krzysteczko, 1998), narzędzia zbudowanego na podstawie teorii Carla Rogersa. Kwestionariusz Percepcji Rodzica składa się z trzech skal: akceptacji (pozytywne odniesienie do doświadczeń dziecka, akceptacja uczuć, przekonań, postaw, sytuacji życiowej dziecka), kongruencji (autentyczność, naturalność, szczerłość rodzica wobec dziecka) i empatii (wczuwające rozumienie, umiejętność wniknięcia w świat przeżyć dziecka).

Do każdej skali jest dołączonych 16 stwierdzeń. Młodzież dokonywała oceny swoich rodziców pod kątem akceptacji, empatii i kongruencji, posługując się siedmiostopniową skalą od -3 do 3. Skala ma charakter rosnący, gdzie -3 oznacza zdecydowanie się nie zgadzam, a 3 – zdecydowanie się zgadzam. Znak +/- postawiony na końcu niektórych stwierdzeń oznacza, że są one zaprzeczeniem postawy charakterystycznej dla kontaktu pomocnego Rogersa (Krzysteczko, 1998). W celu ułatwienia obliczeń, po wypełnieniu przez młodzież kwestionariusza skalę tę zmieniono na taką, która zaczyna się od cyfry 1, a kończy na cyfrze 7 (przykładowo: dotychczasowej cyfrze -3 przyporządkowano 1), co wyeliminowało wyniki minusowe.

Po wypełnieniu wyżej wymienionego Kwestionariusza osoby badane odpowiadały na pytania otwarte: „Za co lubisz swego ojca/swoją matkę?”, „Co nie podoba ci się u ojca/u matki?”, „W czym jesteś podobny do matki/do ojca?”.

3. ANALIZA STATYSTYCZNA WYNIKÓW BADAŃ

Analizowano, czy matki są lepiej postrzegane niż ojcowie (pod względem akceptacji, empatii i kongruencji), zarówno w grupie córek, jak i synów. Badano też, czy średnie oceny postawy rodzica (w wymiarze akceptacji, empatii i kongruencji) różnią się w zależności od płci dziecka. W jednym i drugim przypadku wykorzystano test t Studenta.

3.1. POSTAWA OGÓLNA WOBEC DZIECKA

Postawę ogólną wobec dziecka rozumiano jako sumaryczny wynik w trzech skalach: akceptacji, kongruencji i empatii. Poniżej przedstawiono

uzyskane średnie wartości postawy ogólnej wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka (tabela 1).

Tabela 1. Średnie wartości postawy ogólnej wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka

Płeć dziecka	Postawa ogólna rodzica wobec dziecka			
	Matka		Ojciec	
	Średnia	Odch. stand.	Średnia	Odch. stand.
Chłopcy	237,22	34,98	218,05	45,79
Dziewczęta	235,9	50,74	202,63	58,16
Ogółem	236,57	43,51	210,88	51,55

Uzyskane wyniki pokazały, że w grupie córek, matki, w porównaniu z ojcami, zostały lepiej ocenione pod względem ogólnej postawy wobec dziecka. Średnie wyniosły odpowiednio: 235,9 i 202,63 i różniły się istotnie od siebie: $t(129) = -3,82$; $p < 0,001$. Również w grupie synów, matki, w porównaniu z ojcami, zostały lepiej ocenione pod względem postawy ogólnej wobec dziecka. Średnie wyniosły odpowiednio: 237,22 i 218,05 i różniły się istotnie od siebie: $t(134) = -3,82$; $p < 0,001$.

Okazało się też, że pod względem ogólnej postawy ojcowie byli lepiej postrzegani przez synów ($x = 218,05$) niż przez córki ($x = 202,63$): $t(265) = -2,34$; $p < 0,01$. Z kolei matki zostały podobnie ocenione przez dzieci obojga płci: uzyskane średnie (237,22 w grupie dziewcząt i 235,9 w grupie chłopców) na poziomie statystycznym nie różniły się między sobą: $t(265) = -0,24$; $p > 0,05$.

3.2. POSTAWA AKCEPTACJI RODZICA WOBEC DZIECKA

W następnej kolejności analizowano uzyskane średnie wartości postawy akceptacji wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka (tabela 2).

Tabela 2. Średnie wartości postawy akceptacji wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka

Płeć dziecka	Postawa akceptacji rodzica wobec dziecka			
	Matka		Ojciec	
	Średnia	Odch. stand.	Średnia	Odch. stand.
Chłopcy	80,29	13,06	72,82	17,56
Dziewczęta	81,24	15,66	70,17	21,70
Ogółem	80,76	14,38	71,51	19,73

Otrzymane wyniki pokazały, że w grupie córek, matki, w porównaniu z ojcami, były postrzegane jako bardziej akceptujące. Średnie wyniosły odpowiednio: 81,24 i 70,17 i różniły się istotnie od siebie: $t(129)=-4,75$; $p<0,001$. Również w grupie synów, matki, w porównaniu z ojcami, były postrzegane jako bardziej akceptujące. Uzyskane średnie wyniosły odpowiednio: 80,29 i 72,82 i różniły się istotnie od siebie: $t(134)=-3,87$; $p<0,001$.

Uzyskane rezultaty ujawniły, że pod względem akceptacji córki oceniły ojców podobnie, jak synowie. Średnie wyniosły odpowiednio: 70,17 i 72,82 i na poziomie statystycznym nie różniły się od siebie: $t(265)=-1,11$; $p>0,05$. Również średnia ocen matek pod względem akceptacji była podobna w grupie synów i córek: $t(265)=-0,53$; $p>0,05$.

3.3. POSTAWA EMPATII RODZICA WOBEC DZIECKA

Uzyskane średnie wartości postawy empatii wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Średnie wartości postawy empatii wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka

Płeć dziecka	Postawa empatii rodzica wobec dziecka			
	Matka		Ojciec	
	Średnia	Odch. stand.	Średnia	Odch. stand.
Chłopcy	84,34	11,20	77,79	15,02
Dziewczęta	84,42	14,71	73,15	16,93
Ogółem	84,38	13,04	75,5	16,13

Analiza statystyczna wyników pokazała, że matki, w porównaniu z ojcami, zostały ocenione jako bardziej empatyczne zarówno w grupie synów, jak i córek. W grupie synów średnie dla empatii matek i ojców wyniosły odpowiednio: 84,34 i 77,79 i różniły się istotnie od siebie: $t(134)=-3,97$; $p<0,001$. W grupie córek średnie dla empatii matek i ojców wyniosły odpowiednio: 84,42 i 73,15 i różniły się istotnie od siebie: $t(129)=-6,49$; $p<0,001$.

Pod względem empatii matki zostały podobnie ocenione przez synów i córki. Uzyskane średnie wyniosły odpowiednio: 84,34 i 84,42 i na poziomie statystycznym nie różniły się od siebie: $t(265)=-0,54$; $p>0,05$.

Z kolei ojcowie zostali ocenieni jako bardziej empatyczni przez synów, niż przez córki. Otrzymane średnie wyniosły odpowiednio: 77,79 i 73,15 i na poziomie statystycznym różniły się od siebie: $t(265)=-2,44$; $p<0,01$.

3.4. POSTAWA KONGRUENCJI WOBEC DZIECKA

Poniżej przedstawiono uzyskane średnie wartości postawy kongruencji wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka (tabela 4).

Tabela 4. Średnie wartości postawy kongruencji wobec dziecka w zależności od płci rodzica i płci dziecka

Płeć dziecka	Postawa kongruencji rodzica wobec dziecka			
	Matka		Ojciec	
	Średnia	Odch. stand.	Średnia	Odch. stand.
Chłopcy	73,12	15,82	67,65	18,59
Dziewczęta	72,14	19,84	60,22	20,76
Ogółem	72,37	18,46	63,97	20,01

Otrzymane rezultaty pokazały, że w grupie córek, matki, w porównaniu z ojcami, zostały ocenione jako bardziej kongruentne. Uzyskane średnie wyniosły odpowiednio: 72,14 i 60,22 i na poziomie statystycznym różniły się od siebie: $t(129)=-5,67$; $p<0,001$. Również w grupie synów, matki, w porównaniu z ojcami, zostały ocenione jako bardziej kongruentne. Uzyskane średnie wyniosły odpowiednio: 73,12 i 67,65 i różniły się istotnie od siebie: $t(134)=-1,68$; $p<0,05$.

Otrzymane wyniki pokazały, że pod względem kongruencji matki zostały podobnie ocenione zarówno w grupie synów, jak i córek. Uzyskane średnie wyniosły odpowiednio: 73,12 i 72,14 i na poziomie statystycznym nie różniły się od siebie: $t(265)=-0,44$; $p>0,05$.

Z kolei ojcowie zostali ocenieni jako bardziej kongruentni przez synów, niż przez córki. Otrzymane średnie wyniosły odpowiednio: 67,65 i 60,22 i różniły się istotnie od siebie: $t(265)=-3,12$; $p<0,00$.

4. PODSUMOWANIE OTRZYMANYCH REZULTATÓW

Otrzymane wyniki potwierdziły hipotezę, zgodnie z którą dorastająca młodzież postrzega swoje matki jako bardziej akceptujące, empatyczne i kongruentne aniżeli ojców. Okazało się też, że matki przejawiają podobną postawę zarówno w stosunku do córek, jak i synów, niezależnie od rodzaju analizowanej skali (empatii, akceptacji i kongruencji). Natomiast w relacji ojciec – dziecko uzyskano odmienne rezultaty, córki, w porównaniu z synami, gorzej oceniły ojców pod względem ogólnej postawy, w tym w skali empatii i kongruencji. W skali akceptacji ojcowie zostali podobnie ocenieni przez synów i córki.

5. DYSKUSJA WYNIKÓW

Młodzież uczestnicząca w niniejszych badaniach, to młodzież nastoletnia, przechodząca okres „burzy i naporu”. U podłoża buntu młodzieńczego leży chęć znalezienia swego miejsca w świecie, gdyż młody człowiek czuje, że nie jest już dzieckiem i dotychczasowe formy relacji z rodzicami przestają mu wystarczać (Wysocka, 2009). Niemniej jednak, jak się okazuje, mimo podważania dotychczasowych autorytetów, w tym rodzicielskich, młody człowiek wciąż potrzebuje bliskich relacji ze swoimi rodzicami (Brzezińska, 2005; Krzysteczko, 2000; Wysocka, 2009), jednak w zmienionej formie – oczekuje raczej rady, niż nakazu (Dyczewski, 1981). W niniejszym opracowaniu przyjęto założenie, że relacja rodzic – dziecko, aby była w ocenie dziecka satysfakcjonująca, powinna opierać się na empatii, kongruencji i akceptacji dziecka przez rodzica.

Uzyskane rezultaty potwierdziły pierwszą hipotezę, według której młodzi ludzie postrzegają swoje matki jako bardziej empatyczne, kongruentne

i akceptujące, niż ojców. Rezultat ten jest zgodny z wynikami wielu badań, np. J. Kagan i J. Lemkin (1960, za: Plopa, 2008a) stwierdzili, że ojcowie, w porównaniu z matkami, oceniani są przez dzieci jako bardziej karzący i wzbudzający większy strach. Podobnie rezultaty badań Plopy (2008a, 2008b) ujawniły istnienie silniejszych kontaktów uczuciowych z matką niż z ojcem. Dodatkowo również M. Kaczorowska (2002, za: Plopa, 2008a) wykazała, że w grupie rodzin rozwodzących się matki postrzegane są bardziej korzystnie.

Uzyskany rezultat można tłumaczyć odnosząc się do odmiennie przebiegającej socjalizacji mężczyzn i kobiet: ci pierwsi w mniejszym stopniu uczeni są zachowań ekspresyjnych. Ostatecznie w ich przypadku ujawnianie informacji o sobie kojarzone jest ze słabszym przystosowaniem (Chelune, 1976, za: Mandal, 2004; Derlega, Chaikin, 1976, za: Mandal 2004). W rezultacie mężczyznom trudniej przychodzi nawiązywanie ciepłych i wspierających relacji z najbliższym otoczeniem, w tym z własną rodziną.

Kobiety od wczesnego dzieciństwa uczone są większej otwartości (umiejętności przekazywania innym tego, co się czuje i myśli, umiejętności odsłaniania się przed innymi), stąd też relacje między kobietami charakteryzują się większą otwartością, niż relacje między mężczyznami (Dindia, Allen, 1992, za: Mandal 2004; Sullinns 1992, za: Mandal 2004; Leaper 1992, za: Mandal 2004). Większą otwartość kobiet potwierdziły również badania E. Mandal (2004), gdzie w grupie kobiet (N=100), w porównaniu z grupą mężczyzn (N=100), dominował wzorzec większej otwartości. W przytoczonym badaniu przedstawiciele płci męskiej twierdzili, że trudniej jest im prosić o wsparcie emocjonalne, wolą otrzymywać i prosić o wsparcie instrumentalne (skorzystanie z określonej usługi, skorzystanie z finansowej pożyczki). Mężczyźni wykazywali większe zapotrzebowanie na wsparcie w sytuacji konkretnych problemów, w załatwianiu konkretnych spraw, z kolei kobiety – w sytuacji przykrych wydarzeń. A więc mężczyźni w mniejszym stopniu poszukują emocjonalnego wsparcia (Mandal, 2004) i rzadziej go udzielają (Marks, Mc Lanahan, 1993, za: Mandal, 2004). Oto wybrane wypowiedzi badanych uczniów świadczące o niewystarczającej uczuciowości ich ojców: „Tata po prostu nie potrafi mnie zrozumieć. Jest zbyt wybuchowy i nerwowy, często nie pozwala mi się wytłumaczyć lub usprawiedliwić, jest despotyczny, gdyby nie mama, to nie wiem, jakby było”, „Ojciec w ogóle nie stara się zrozumieć ani mnie, ani tego, że nie on jest w rodzinie najważ-

niejszy” „Za nic ojca nie lubię, zupełnie się mną nie interesuje, przekłada swoje dobra materialne nad kontakt ze mną, jest uległy swojej matce”.

Rezultaty niniejszych badań ujawniły, że zarówno córki, jak i synowie, podobnie ocenili swoje matki we wszystkich badanych skalach: empatii, akceptacji i kongruencji. Wyniki te korespondują z przytoczonymi już rezultatami uzyskanymi przez Ploę (2008b) i świadczą o umiejętności matek dostosowywania się do dziecka, elastyczności. Sugerują też, że matki nie faworyzują dzieci ze względu na płeć, potrafią zaspokajać potrzeby dziecka z uwzględnieniem jego płci.

Niniejsze badania wykazały, że córki postrzegają ojców bardziej negatywnie niż synowie. Zależność ta dotyczy skali empatii, a przede wszystkim kongruencji (w skali akceptacji płeć dziecka nie różnicowała postrzegania postawy ojca). Okazuje się więc, że w kontakcie z córką ojcu najtrudniej jest pozostać kongruentnym czyli autentycznym. Jego zachowanie – w ocenie córek – nie zawsze odzwierciedla to, co naprawdę myśli. Świadczą o tym wypowiedzi niektórych dziewcząt: „To człowiek starej daty. Żyje jeszcze w latach 70. udaje, że mnie kocha. Nie podoba mi się w nim jego wyobrażenie, że wszyscy powinni mu się kłaniać. Na mnie tylko warczy”. „Za co lubię swojego ojca? Za nic. Co mi się w nim nie podoba? Wszystko. Ciągłe wtrąca się w nie swoje sprawy, nie stara się nawet zrozumieć tego, co do niego mówię, w sumie wszystko jest mu obojętne, nienawidzę go”. „Mój ojciec za dużo udaje, chce uchodzić za dobrego tatusia, którym przecież nigdy nie był”.

O tym, że najtrudniej jest być kongruentnym, wspomina Rogers (1981, s. 8): „Jak wskazują wyniki badań, powodzenie terapii zależy przede wszystkim od trzech czynników, a mianowicie: 1. autentyczności czy też kongruencji terapeuty; 2. pełnej akceptacji albo bezwarunkowo pozytywnego nastawienia wobec klienta; 3. wrażliwego, precyzyjnego i empatycznego zrozumienia tego, co klient odczuwa i tego, o co mu naprawdę chodzi. Uważa się (choć nie ma na to dotychczas wystarczających dowodów empirycznych), że podana wyżej kolejność warunków powodzenia terapii odpowiada hierarchii ich ważności. Najważniejsza wydaje się autentyczność; dwa pozostałe warunki, choć również istotne, mają chyba mniejsze znaczenie.” Z kolei w innym miejscu Rogers pisze (1981, s. 20): „Dochozimy teraz do najbardziej istotnej spośród postaw sprzyjających rozwojowi w procesie terapii. Otóż ma ona największe szanse powodzenia wówczas,

gdy terapeuta w kontaktach z klientem jest naprawdę sobą, bez fałszu czy fasady. W pracach teoretycznych postawa ta jest określana jako zgodność z samym sobą (kongruencja)”.

Rezultat wskazujący, że córki, w porównaniu z synami, gorzej postrzegają swoich ojców w wymiarze kongruencji, może wynikać z faktu dorastania córki. Być może ojciec nie potrafi się odnaleźć w kontakcie z dorastającą córką i zaczyna grać, przywdziewa maskę, która do niego nie pasuje. A więc córka czuje się tak samo akceptowana, jak syn (co potwierdziły wyniki niniejszych badań: płeć dziecka nie różnicowała percepcji postawy ojca w wymiarze akceptacji). Niemniej jednak w postawie ojca dostrzega (świadomie bądź nie) brak znajomości własnych przeżyć i nastawień w stosunku do niej (a więc mniejszą kongruencję). Warto więc poddać analizie to, na ile mniejsza kongruencja ojca w stosunku do córki, jest warunkowana okresem rozwojowym dziecka. Pojawia się więc pytanie: Czy w okresach innych niż dorastanie, ojciec również jest postrzegany przez córkę jako mało kongruentny?

Uzyskany wynik, pokazujący, że córki, w porównaniu z synami, oceniły ojców jako mniej empatycznych, został już pośrednio wytłumaczony. Biorąc pod uwagę wyniki badań Mandal (2004) pokazujących, że kobiety, w porównaniu z mężczyznami, wykazują większe zapotrzebowanie na wsparcie emocjonalne (a mężczyźni koncentrują się na wsparciu rzeczowym), nie może dziwić fakt, że dziewczęta postrzegają ojców jako mniej empatycznych, niż synowie.

Warto dodać, że badanej grupy nie można traktować jako reprezentatywnej dla wszystkich młodych ludzi. Zdecydowana większość ankiet (93%) wypełniona została przez uczniów z rodzin tzw. pełnych, a więc takich, gdzie dziecko jest wychowywane przez oboje rodziców. Natomiast obecnie w społeczeństwie odsetek dzieci wychowywany tylko przez jednego rodzica jest dużo większy (Gerrig, Zimbardo, 2006; Slany, 2002). Dalszych badań wymaga więc to, jak dzieci postrzegają rodziców (pod względem badanych postaw) w rodzinach niepełnych lub też bardziej reprezentatywnych dla całego społeczeństwa.

6. WNIOSKI

Jak zostało wspomniane na początku niniejszego opracowania, kontakt rodzic – dziecko ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju dziecka, a płeć

– zarówno rodzica, jak i dziecka – powinna być uwzględniana w rozważaniach nad wspomnianym kontaktem.

Rezultaty otrzymane w niniejszym badaniu ujawniły, że w opinii dorastających dzieci matki, w porównaniu z ojcami, są bardziej akceptujące, empatyczne i kongruentne. Płeć dziecka nie różnicowała wyników dotyczących relacji z matką – zarówno córki, jak i synowie, podobnie ocenili swój kontakt z matką we wszystkich trzech analizowanych skalach. Z kolei wyniki odnoszące się do relacji ojców – dziecko pokazały, że dziewczęta, w porównaniu z chłopcami, podobnie postrzegają ojców w skali akceptacji, a bardziej negatywnie w skali empatii i kongruencji

Fakt, że matki, w porównaniu z ojcami, zostały lepiej ocenione pod względem postaw: akceptacji, empatii i kongruencji, wskazuje na dużą wrażliwość matek oraz umiejętność dopasowania swoich wspierających zachowań do potrzeb dziecka, również z uwzględnieniem jego płci (jeszcze raz warto podkreślić, że zarówno córki, jak i synowie, ocenili swoje matki równie pozytywnie).

Inaczej wygląda sytuacja w przypadku ojców. W porównaniu z matkami, dzieci oceniły ich gorzej we wszystkich analizowanych skalach. Wynik ten jest zgodny z wieloma badaniami akcentującymi kryzys ojcostwa. Pojawia się więc kwestia, jak pomóc ojców w nawiązaniu pełnego i satysfakcjonującego kontaktu z dziećmi, prawdziwego kontaktu pomocnego. Dalszych badań wymaga też zagadnienie małej kongruencji i empatii ojców w stosunku do córek.

BIBLIOGRAFIA

- Barett, P.M. (2000). Treatment of childhood anxiety: Developmental aspects. *Clinical Psychology Review*, 20(4), 479-494.
- Bogels, S.M., van Dongen, L., Muris, P. (2003). Family influences on dysfunctional thinking in anxious children. *Infant and Child Development*, 12(3), 243-253.
- Brzezińska, A.I. (2005). Jak przebiega rozwój człowieka? W: A. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka* (s. 21-39). *Praktyczna Psychologia Rozwojowa*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cross, S.E., Markus, H.R. (2004). Płeć w myśleniu, przekonaniach i działaniu: podejście poznawcze. W: B. Wojciszke (red.), *Kobiety i mężczyźni:*

- odmienne spojrzenie na różnice* (s. 48-80). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Naukowe.
- Dąbrowska-Wnuk, M. (2007). Na drodze ku nowemu ojcostwu. W: E. Mandal (red.), *W kręgu gender* (s. 129-153). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Dukes, A., Mellor, D., Flory, V., Moore, K. (2003). Parental empathy and social anxiety: understanding mechanisms in the etiology of childhood social anxiety. *Australian Journal of Psychology*, 55, 225-225.
- Dyczewski, L. (1981). *Rodzina polska i kierunki jej przemian*. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Hurlock, E.B. (1960). *Rozwój dziecka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Fromm, E. (1996). *O sztuce miłości*. Warszawa: Sagittarius.
- Gerrig, R.J., Zimbardo, P.G. (2006). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kaźmierczak, M. (2006). Rola empatii i percepcji partnera w związkach romantycznych w Indiach w kontekście badań polskich. W: A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne* (s. 59-89). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Krzysteczko, H. (1996). Rozwój małżeństwa, dziecka, rodziny. W: H. Krzysteczko, K. Kosmala (red.), *Odpowiedzialne rodzicielstwo* (s. 3-22). Katowice: Wydawnictwo Powiernik Rodzin.
- Krzysteczko, H. (1998). *Psychologiczno-religijne korelaty postaw penitentów wobec spowiedzi. Studium teologicznopastoralne*. Katowice: Wydawnictwo Powiernik Rodzin.
- Krzysteczko, H. (2000). *Pomoc w dojrzewaniu do miłości, małżeństwa i rodziny. Studium teologicznopastoralne*. Katowice: Wydawnictwo Powiernik Rodzin.
- Leszkowicz-Baczyńska, Ż. (2002). Między domem a pracą – wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania zadowolenia z życia kobiet. W: A. Wachowiak (red.), *Przemiany orientacji życiowych kobiet zamężnych. Studium socjologiczne* (s. 75-122). Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Macaskill, A., Maltby, J., Day, L. (2002). Forgiveness of self and emotional empathy. *Journal of Social Psychology*, 142(5), 663-665.
- Mandal, E. (2004). *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- McKay, M., Davis, M., Fanning, P. (2007). *Sztuka skutecznego porozumiewania się. Praca, rodzina, zabawa*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Melosik, Z. (2006). *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Płopa, M. (2008a). *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Płopa, M. (2008b). *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Preuschoff, G. (2005). *Wychowanie dziewcząt*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Rogers, C.R. (1957). The necessary and conditions of therapeutic personality change. *Journal of Consulting Psychology*, 21, 95-103.
- Rogers, C.R. (1962). The interpersonal relationship: The core of guidance. *Harvard Educational Review*. 32, 416-429.
- Rogers, C.R. (1981). *Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe*. Wrocław: „Thesaurus – Press” Juniorzy Gospodarki.
- Rostowska, T. (2008). *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Ryś, M. (1994). *Konflikty w rodzinie: niszczą czy budują?* Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.
- Slany, K. (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Strayer, J., Roberts, W. (2004). Children's anger, emotional expressiveness and empathy: relations with parents' empathy, emotional expressiveness and parenting practices. *Social Development*, 13(2), 229-254.
- Wojciszke, B. (1993). *Psychologia miłości. Intymność, namiętność, zaangażowanie*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Wysocka, E. (2009). *Doświadczenie życia w młodości – problemy, kryzysy i strategie ich rozwiązywania*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ziemska, M. (1973). *Postawy rodzicielskie*. Warszawa: Wiedza Powszechna.